

# Brunatna Księga – reakcje

„Każdy czarny to złodziej», «Zaj...ć Goebbelsa!» – to mogą usłyszeć cudzoziemcy w naszych miastach. I dostać w twarz.

Ponad 400 przypadków napaadów i incydentów na tle rasistowskim, do których doszło ostatnio w Polsce, opisuje najnowsza *Brunatna Księga 2009-2010*. To efekt monitoringu, który prowadzi redakcja antyfaszystowskiego magazynu «NIGDY WIĘCEJ» i Centrum Monitorowania Rasizmu w Europie Wschodniej.

Zebrane w formie kroniki krótkie notki szokują. W styczniu 2010 r. we Wrocławiu 27-letni mężczyzna brutalnie pobił czarnoskórego obywatela Ghany. Kopnął go w brzuch, uderzył pięścią w głowę i zawołał: «Czarnuchu, wyjazd z Polski!». W marcu 2009 r. w galerii handlowej w Białymstoku napadnięto na czarnoskórą obywatelkę Szwecji. Trzech mężczyzn wyzywało ją, jeden uderzył w twarz. Według świadków, ochrona sklepu Media Markt, obok którego wszystko się działo, nie reagowała. Kobieta studiowała w Białymstoku medycynę.

Także w Białymstoku ktoś próbował podpalić butelką z benzyną dawną synagogę Piaskower Bejt Midrasz, a w synagodze w Rymanowej wybijano okna. W kwietniu 2009 r. policja w Białymstoku wszczęła dochodzenie w sprawie «publicznego propagowania treści neonazistowskich i rasistowskich». Powód: naklejki, które pojawiły się w okolicach miejskich dworców, m.in. z ha-



słem «Bielsko-Biała wolna od Cygana». – *Brunatna Księga* udowadnia, jak dużym problemem ciągle są w Polsce rasizm, neofaszyzm i antysemityzm – uważa Marcin Kornak, autor *Księgi* i redaktor naczelny magazynu «NIGDY WIĘCEJ».

W *Księdze* odnotowano m.in. przypadki dewastowania cmentarzy żydowskich, malowania na grobach swastyk i symboli SS czy napisów na murach cmentarnych («Żydy do pieca, bo tam wasze miejsce» – to przykład z Gdańska). Jest sporo incydentów antysemickich i rasistowskich na stadionach, np.: «Bóg dał nam Śląsk, aby nas zjednoczyć, aby Żydów kępować i dodaje nam siły, by pięści mocniej biły, by Żydów gnębiły, nikt nie może przeżyć» (tak śpiewali kibole Śląska Wrocław).

*Księga* opisuje przestępstwa popełnione głównie przez neofaszystów i skrajną prawicę, np. ONR. Ale nie zawsze: w Lublinie słowami «Każdy czarny to złodziej» zwróciła się do Roma kasperka w «Biedronce», oskarżając go o kradzież oraz próbę płacenia fałszywymi pieniędzmi. Wezwana na miejsce policja orzekła, że do niczego takiego nie doszło.

Objektami nienawiści rasowej najczęściej są nie tylko osoby czarnoskóre i Żydzi. W 2009 r. nieznanymi sprawcy wtargnęli na teren szwajcarskiej parafii greckokatolickiej. Zaatakowali i obrażali zgromadzonych tam wiernych, także narodowości ukraińskiej. Dwa tygodnie wcześniej napastnicy grozili spaleniem świątyni. Z kolei w 2010 r. pasażer busa z Krakowa do Brzeska omyłkowo wzięty za Niemca (uczył się niemieckich słówek) został wyciągnięty z pojazdu i pobity. Leżącemu na as-

falcie mężczyznę dwaj napastnicy kopali krzycząc «Zaj...ć Goebbelsa!».

W *Brunatnej Księdze* można znaleźć dużo antysemickich cytatów z Radia Maryja. Np. dwa lata temu prof. Bogusław Wolniewicz powiedział: «Trwające u nas od dziesięciu lat, lekko licząc, nachalne forsowanie kultury żydowskiej i żydowskiego punktu widzenia stają się już nie do zniesienia!».

Kiedy indziej dzwoniący do rozgłośni słuchacz nazwał Janusza Palikota «żydokomunistycznym błaznem Platformy». Prowadzący program o. Piotr Andrukiewicz skomentował: «Używa pan mocnych słów, ale uzasadnionych».

Opisano też historie osób prześladowanych ze względu na orientację seksualną: we wrześniu 2009 r. w Warszawie strażnicy miejscy pobili homoseksualistę. Krzyczeli do niego: «Pedale, jesteś zbrodźcem, ciotką!».

Antyrasistowskie Stowarzyszenie «NIGDY WIĘCEJ» działa od 1996 r. Prowadzi m.in. kampanię «Wykopmy Rasizm ze Stadionów». Premiera *Brunatnej Księgi 2009-2010* odbyła się w Teatrze Żydowskim podczas uroczystości wręczenia stowarzyszeniu Medalu Honorowego Powstania w Getcie Warszawskim przyznanego przez Stowarzyszenie Żydów Kombatantów i Poszkodowanych w II Wojnie Światowej.

Medal otrzymują ludzie, którzy «słowem i piórem walczą z przejawami ksenofobii, nacjonalizmu i antysemityzmu». Stowarzyszenie zaprasza do współpracy przy kolejnych tomach *Brunatnej Księgi*. Kontakt mailowy: redakcja@nigdywiecej.org”.

**KATARZYNA WIŚNIEWSKA**  
**«Czarnych tu nie chcemy**  
**„Gazeta Wyborcza”, 19.04.2011**

\*\*\*

Ponad 400 opisów aktów wandalizmu, przemocy na tle rasistowskim i ksenofobicznym w całej Polsce ujawnia opublikowana *Brunatna Księga*. Blisko co dziesiąty przypadek zdarzył się na Dolnym Śląsku. Na niechlubnej mapie najbardziej brunatnych miast Wrocław plasuje się w czołowie.

*Brunatna Księga 2009-2010* to kontynuacja wydawnictwa dokumentującego podobne przypadki z lat 1987-2009. Powstała na podstawie informacji własnych członków i sympatyków Stowarzyszenia «NIGDY WIĘCEJ», zajmującego się monitoringiem aktów przemocy i wandalizmu o podłożu rasistowskim. Jest efektem współpracy «NW» z niemiecką Fundacją «Erinnerung, Verantwortung und Zukunft» (Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość) w ramach międzynarodowego projektu «Monitoring Hate Crimes in Poland». Jej autor, redaktor naczelny magazynu «NIGDY WIĘCEJ» i zarazem prezes stowarzyszenia o tej samej nazwie, Marcin Kornak, w krótkich notkach wyliczył przypadki brunatnej przemocy fizycznej i słownej, do której dochodziło w większości polskich miast. Wiele z nich dotyczy Wrocławia i okolic. (...)

Wszystko to przebija jednak przypadek studenta z Ghany, który w biały dzień na pełnej ludzkiej ulicy Świdnickiej został opluty przez grupę trzech mężczyzn. Gdy student zgłosił sprawę policjantom, ci stwierdzili, że «w Polsce każdy każdym, kto nie jest prezydentem, może napluć w twarz, bo to nie jest przestępstwo».

Do rasistowskich ataków dochodziło nie tylko we Wrocławiu. Podobne zdarzały się i w innych miastach. 17 maja 2009 r. swastyki i inne naziistowskie symbole pojawiły się w różnych miejscach Dzierżoniowa. Brunatno bywało na stadionach, m.in. we Wrocławiu, Bielawie i Legnicy, gdzie czarnoskórych zawodników «witają» gwizdy i buczenie, mające imitować odgłosy wydawane przez małpy. Natomiast w Kłodzku w październiku 2009 r. znów «nieznani sprawcy» zdewastowali obelisk upamiętniający miejsce, gdzie przed wojną stała synagoga.

Marcin Kornak podkreśla, że *Brunatna Księga* nie powstała po to, by kogokolwiek stygmatyzować. Nie chce również tworzyć niechlubnego rankingu regionów. – W Polsce praktycznie nie ma miejsc wolnych od rasistowskich zachowań – mówi. – Faktem jednak jest, że Dolny Śląsk to obok Podlasia region, w którym sytuacja wygląda najgorzej i zdarzeń o charakterze rasistowskim odnotowaliśmy najwięcej w kraju. Do niedawna Wrocław kojarzony był np. z funkcjonowaniem takich grup nazirockowych, jak Konkwista 88 czy Legion oraz z organizacją Aryjski Front Przetwarzania. Dziś ich już nie ma, ale na ich miejsce powstają nowe, równie groźne – kończy”.

**JACEK HARŁUKOWICZ**

„Gorylu, czarna k...”

– odgłosy z dolnośląskich miast

„Gazeta Wyborcza. Wrocław”, 28.04.2011

\*\*\*

130 stron, ponad 400 opisów, drobnym drukiem, sucho punktujących: próba podpalenia synagogi, profanacja czterech rzymskich grobów, pobicie czarnoskórego obywatela Ghany... Kronika rasistowskiej przemocy – *Brunatna Księga 2009-2010* przeraża. Niestety, nie brakuje w niej podlaskich akcentów.

Wydana właśnie publikacja jest kontynuacją *Brunatnej Księ-*



gi 1987-2009. Stanowi efekt monitoringu prowadzonego przez redakcję magazynu antyfaszystowskiego «NIGDY WIĘCEJ» i Centrum Monitorowania Rasizmu w Europie Wschodniej. Publikacja ukazała się przy wsparciu Fundacji «Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość». Ujawnia kilkaset przypadków rasizmu i neofaszyzmu w Polsce. Autorzy wykonują mrawczą pracę, przeczesując tradycyjne media i Internet w poszukiwaniu incydentów na tle rasistowskim i ksenofobicznym oraz przestępstw popełnionych przez neofaszystów i skrajną prawicę. (...) *Brunatna Księga* ujawnia każdy, najdrobniejszy nawet incydent. (...)

Ktoś może powiedzieć, że te podlaskie zdarzenia nie przerażają w porównaniu np. z zastrzeżeniem pochodzącego z Nigerii Maxwella na barażach pod Stadionem Dzieściecioletnia. Albo z zamieszkami w Limanowej, przypominającymi samosąd na Romach. O co więc tyle krzyku?

Nie chodzi o to, aby epatować, tylko – by sprowokować do refleksji nad bezmyślnie wyrażaną krzywdą.

– *Brunatna Księga* udowadnia, jak dużym problemem ciągle są w Polsce rasizm, neofaszyzm i antysemityzm – mówi jej autor, Marcin Kornak, redaktor naczelny magazynu «NIGDY WIĘCEJ».

Informacje w niej zawarte pochodzą od korespondentów stowarzyszenia (do współpracy i tworzenia kolejnych tomów zapraszani są nowi), przedstawiciele organizacji mniejszościowych, z artykułów prasowych, audycji radiowych i telewizyjnych, książek, publikacji internetowych, raportów krajowych i zagranicznych organizacji pozarządowych, poruszających tematykę uprzedzeń i dyskryminacji.

«Imponuje wieloletnia konsekwencja oraz niezwykła praca, a jednej i drugiej wymagało sporządzenie takiego dzieła. Jest to kronika smutna, ale jakże potrzebna. Kiedy się ją wertuje, nie można mieć wątpliwości co do rozmiarów i zasięgu zjawiska w naszym kraju» – napisał po ukazaniu się poprzedniej *Brunatnej Księgi* prof. Michał Głowiński”.

**JOANNA KLIMOWICZ**

Kronika nienawiści

„Gazeta Wyborcza. Białystok”, 20.04.2011

\*\*\*

„Czy na polskich stadionach jest rasizm? Oglądam rocznie z trybun średnio 50 meczów i coraz rzadziej widzę przykłady nietolerancji. Na moje oko jest ich mniej, można więc przyjąć, że kibice mądrzeją. Ale może to tylko moja naiwność biorąca się choćby z obserwacji kibiców Lechii Gdańsk.

Z jednej strony Lechia to tradycja Solidarności i akcje patriotyczne, wywieszenie sektorówki przypominającej o agresji z 17 września. Z drugiej, to zachowania świadczące o braku tolerancji i podkreślanie polskości na granicy nacjonalizmu. I oto w takim klubie pojawia się trzech czarnoskórych zawodników, których kibice traktują jak gdańszczan, a Abdou Razacka Traore gotowi są nosić na rękach.

Mam też problem z Ruchem Chorzów, który na koszulkach ma serduszko Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, ale jest jedynym klubem w ekstraklasie, w którym nie zagrał jeszcze zawodnik czarnoskóry. Nie ma obowiązku ich zatrudniania, ale powody tego bywają różne, nie zawsze sportowe. To, że Ruch nie zatrudnił piłkarza z Afryki, nie świadczy, rzecz jasna, o poglądach rasistowskich. Widocznie wszyscy, którzy przewinęli się przez ulicę Cichą, byli słabi.

Stowarzyszenie «NIGDY WIĘCEJ» wraz z FARE (Football Against Racism in Europe) zorganizowały w Warszawie konferencję na temat rasizmu, nietolerancji i ksenofobii w polskim futbolu. Dyskutowali goście z całej Europy zajmujący się tymi problemami w swoich krajach. Było kilku ministrów, dziennikarze, przedstawiciele PZPN i Rzecznika Praw Obywatelskich.

Na seminarium nie przyszedł nikt ze spółki EURO 2012 Polska związanej z UEFA i PZPN, a na zaproszenia wysłane do klubów ekstraklasy odpowiedziały dwa. Legię reprezentował członek zarządu Jarosław Ostrowski, a Polonia gościła uczestników na swoim skromnym stadionie przy Konwiktorskiej.

Mało kogo takie sprawy interesują. Albo udajemy, że ich nie ma, albo że nas nie dotyczą. Moje obserwacje ze stadionów są być może niemiarodajne, bo poprawę widać tylko na poziomie reprezentacji i ekstraklasy. Kiedy czytam opracowaną przez Marcina Kornaka i «NIGDY WIĘCEJ» *Brunatną Księgę* opisującą incydenty w Polsce na tle rasistowskim i ksenofobicznym, antysemickie oraz przestępstwa popełnione przez neofaszystów, już takim optymistą nie jestem”.

**STEFAN SZCZEPLEK**

*Brunatna Księga*

„Rzeczpospolita”, 22.06.2011

\*\*\*

Ukazała się właśnie *Brunatna Księga*, efekt kilkunastoletniej pracy Stowarzyszenia «NIGDY WIĘCEJ», które zajmuje się monitoringiem incydentów na tle rasistowskim i ksenofobicznym oraz przestępstw popełnionych przez neofaszystów. Zamieszczone w niej opisy zdarzeń pochodzą głównie od korespondentów skupionych w sieci Stowarzyszenia. Część informacji dostarczyły organizacje mniejszościowe, wykorzystano także artykuły prasowe, audycje radiowe i telewizyjne, portale internetowe, książki, jak również raporty lokalnych i zagranicznych organizacji pozarządowych. Dotychczasowe edycje *Brunatnej Księgi* publikowano w kolejnych numerach magazynu «NIGDY WIĘCEJ» i na stronie internetowej [www.nigdywiecej.org](http://www.nigdywiecej.org). Obecne wydanie jest pierwszym raportem w formie książki, a jego zakres czasowy obejmuje lata 1987-2009.

Publikacja ma prawie 500 stron, a na każdej z nich znajduje się od kilku do kilkunastu opisanych zdarzeń. Nie ma właściwie miesiąca – w ciągu tych monitorowanych 22 lat – by w Polsce nie doszło do zdarzenia o charakterze rasistowskim, ksenofobicznym lub neofaszystowskim. Lektura *Brunatnej Księgi* to smutna czynność, napawająca zdumieniem i obrzydzeniem jednocześnie. Uderza w niej fakt, że wiele z opisanych zdarzeń dotyczy nie tylko skrajnych formacji subkulturowych czy szowinistycznych grup o ambicjach politycznych, ale także głównego nurtu politycznego, w tym także działaczy Kościoła katolickiego. Zdecydowanie najczęściej pojawiają się informacje o aktach przemocy, rasistowskich napisach i transparentach, których autorami są rodzimi pseudokibice piłki nożnej. Walczą na lokalnym podwórku, odwołują się do rzekomej «żydowskości» kibiców przeciwnej drużyny, na arenie międzynarodowej z kolei wygwizdują i obrażają przede wszystkim sportowców czarnoskórych. Wiele jest zdarzeń związanych z pobiciem mieszkających w Polsce obco-krajowców: Arabów, Afrykańczyków, Afroamerykanów, ale też Kubańczyków, Chińczyków albo Kurdów. Tego typu wypadki związane są również



z rdzennymi Polakami, którzy padają ofiarą agresji z powodu przynależności do formacji subkulturowych (punk, reggae) albo organizacji zaangażowanych w walkę z rasizmem. Czasem wystarczyło legitymowanie się naszywką o treści «Niszcz nazizm» bądź «Muzyka Przeciwko Rasizmowi». Dochodziło także do pobic wolontariuszy działających na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Obiektem szykan i napaści stają się także osoby niepełnosprawne, działacze środowisk homoerotycznych i feministki.

Autorzy *Brunatnej Księgi* często muszą odwoływać się do wręcz kuriozalnych w swojej barbarzyńskości wyjaśnień aktów przemocy. Oto nazi-skini podczas nocnej zabawy sylwestrowej w Dzierżonowie pobili dwójkę młodych ludzi. Powód? «Ideologicznie motywowana nienawiść do wszelkiej odmienności». Kolejny napad na chłopaka idącego na koncert i jego wyjaśnienie: «Pretekstem do agresji był nietypowy jak na faszystowskie standardy wygląd pobitego». Jeszcze jeden, znów dzierżonowski, przykład: «Czterech nazi-skinów napadło i pobiło chłopaka, którego wygląd odbiegał od preferowanego przez nich wizerunku młodego Polaka, tzn. nie był nazi-skinem». Gdyby nie powaga przywoływanych faktów, można by uznać te doniesienia za humor zeszytów policyjnych.

Inną – nie mniej jednak poruszającą – kategorię stanowią przestępstwa dokonane przez osoby należące do elit polityczno-społecznych. 16 lipca 1999 roku minister **Kazimierz Kapera**, rządowy pełnomocnik do spraw rodziny, komentował w radiowej Trójce narodziny sześciomiliardowego człowieka, stwierdzając, że «rasa biała jest zagrożona przez zalew rasy żółtej». 13 stycznia 2000 roku profesor **Ryszard Bender** ogłosił w **Radiu Maryja**, że «Oświęcim nie był obozem zagłady, lecz obozem pracy. Żydzi, Cyganie i inni byli tam niszczeni ciężką pracą, zresztą nie zawsze ciężką i nie zawsze niszczeni, bo są relacje, iż w obozie posiłki były trzy razy dziennie, a chory dostawali delikatną zupę, mleko i biały chleb». Komendant obozu **Rudolf Hess** pisał na kartkach bożonarodzeniowych, że wszystko u nich w najlepszym porządku, a atmosfera jest prawdziwie świąteczna. Zapewne po lekturze treści tych kartek prokuratura toruńska uznała, że Bender nie złamał prawa.

17 stycznia 2002 roku w ekskluzywnym lubelskim hotelu Unia Mercure miał miejsce wykład zatytułowany *Ukrzyżowany zgorzeniem dla żydów – Kościół katolicki a judaizm*. Wygłosił go książd **Karl Stehlin**, polski przełożony **Bractwa Piusa X**. Podczas wykładu autor mówił między innymi o «pochodzeniu światowej masonerii i wszechobecnym spisku światowego żydostwa, którego wpływy sięgają do Watykanu». 3 czerwca 2003 roku w bloku bezpłatnych audycji referendalnych Telewizji Polskiej wyemitowano spot **Leszka Bubla**. Postać brodatego mężczyzny w czarnym kapeluszu i czarnym płaszczu mówiła: «Przed wojną 30 procent kamienic należało do nas. Obecnie Polska skutecznie przeskadza w rewindykacji naszego majątku. Wierzymy, że to się zmieni po wejściu Polski do Unii Europejskiej. Będziemy mogli odzyskać nasze kamienice i dlatego 7 i 8 czerwca mówimy tak dla Unii Europejskiej». 14 kwietnia 2004 roku w wywiadzie dla «Życia Warszawy» **Andrzej Lepper** stwierdził: «Hitler miał naprawdę dobry pomysł. Postawił Niemcy na nogi, zlikwidował bezrobocie, stworzył szeroki front prac». W styczniu 2005 roku ujawniono, że strona internetowa **Młodzieży Wszechpolskiej** kolportuje książki o tytułach **O przyczynach szkodliwości Żydów**, **Przedzynarodowy Żyd**. Wskazywanie z dostępnych przemówień **Wojciecha Wierzejskiego**, postać **Ligi Polskich Rodzin**, padają słowa: «Musimy wiedzieć, kto jest naszym wrogiem. (...) Wroga poznajemy w historii: zawsze był nim Niemiec (...), masoneria, sprzysiężone z nim prawie zawsze niewdzięczne żydostwo i rodzimi sprzedawczycy». 18 maja 2006 roku ten sam Wierzejski komentuje zapowiadaną na czerwiec warszawską Paradę Równości: «Jeżeli dewianci zaczną demonstrować, to należy im dolać pałami». Jeden z ostatnich wpisów, z 7 grudnia 2008 roku, donosi o tym, że podczas uroczystych obchodów 17. rocznicy powstania Radia Maryja (z udziałem wielu parlamentarzystów **Prawa i Sprawiedliwości**) fotograf «Gazety Wyborczej» usłyszał pod swoim adresem: «Świnia», «Śmieć», «Ty Żydzie».

Autorzy *Brunatnej Księgi* wykonali iście benedyktyńską pracę, monitorując doniesienia mediów, wydarzenia polityczne, kroniki kryminalne i tym podobne. Inwentarz zebranych wykro-

czeń przeciw godności człowieka jest prawdziwie ponury. Warto wszelako pamiętać, że to ledwie czubek góry lodowej, nie tylko ze statystycznego punktu widzenia. Badacze społeczni zwracają uwagę na ogromną skalę wykluczeń i deprecjacji, jaka dokonuje się w sferze przemocy symbolicznej. Wrogość można przecież w niezwykle bolesny sposób wyrażać samym tylko spojrzeniem, układem ciała, przekazem słownym czy skomplikowaną i często upokarzającą procedurą załatwiania spraw urzędowych. Gniewny wzrok i gapienie się, odwracanie oczu, odrzucenie gestem, poniżanie słowne (najczęstszym przejawem jest pytanie «skąd pochodzisz», które u stałych mieszkańców wielu państw, odróżniających się jednak wyglądem od większości rezydentów, budzi pospołu wściekłość i rezygnację), ordynarne wyzwiska i obelżywe tyrady, stereotyp koźła ofiarne (pracujący «oni» zabierają nam miejsca pracy, bezrobotni «oni» żyją z naszych podatków) – to najczęstsze przykłady codziennych, ksenofobicznych, «brunatnych» zachowań. Ich, siłą rzeczy, recenzowana praca przywoływać nie może, ale to one właśnie składają się na potoczny stosunek do innego. Żadna forma monitoringu w tym względzie nie wystarczy, bez osobistych aktów sprzeciwu i piętnowania – kiedy stajemy się świadkami takich zachowań – stajemy się współuczestnikami dyskryminacji, cichymi zabójcami «Innego».

Przypomnienie drugie: Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w kształcie z 1997 roku definiuje naród polski nie w kategoriach prawa krwi i genealogii, ale na bazie wspólnoty politycznej. «My, Naród Polski – wszyscy obywatele Rzeczypospolitej»... Że ten polityczny, a nie etniczny charakter przynależności narodowej jest faktem, potwierdzili niezależnie od siebie dwaj kolejni prezydenci RP – Aleksander Kwaśniewski nadający obywatelstwo polskie Nigeryjczykowi Emanuelowi Olisadebe, a po nim Lech Kaczyński czyniący to samo w stosunku do Brazylijczyka Rogera Guerreiro. Ile jeszcze potrzeba czasu, by fakt ten uznali heroldowie polskiej ideologii narodowej, by wreszcie mogło ziścić się hasło «Nigdy więcej?»?

**WALDEMAR KULIGOWSKI**  
*Brunatna Polska 1987-2009*  
„Czas Kultury”, nr 4/2009